

Bernardyni kolscy 1466-2016. 550 lat dziedzictwa i posługi, red. K. Witkowski, Koło 2016, ss. 184, il.

Koło miało zawsze szczęście do osób, którym bliski był regionalizm. Wspomnieć należy chociażby Michała Rawitę-Witanowskiego, Józefa S. Mujtę, Ewarysta Jaśkowiaka czy Kazimierza Kasperkiewicza. Nie można także zapomnieć o Ignacym Ziembowiczu, który był nauczycielem i regionalistą pracującym w pobliskiej Kołu wsi Dzierawy. W ostatnim czasie duże zaangażowanie w promowanie dziejów Koła i powiatu kolskiego, a tym samym w promowanie dziejów regionalnych wkłada Krzysztof Witkowski – historyk, regionalista. Z jego inicjatywy w Kole zorganizowano kilka konferencji naukowych, których pokłosiem prawie zawsze były monografie zbiorowe¹. Nie inaczej było w zeszłym roku, kiedy to z okazji 550. rocznicy założenia klasztoru bernardyńskiego w Kole zorganizowano konferencję naukową temu tematowi poświęconą, której towarzyszyła promocja książki pod tytułem *Bernardyni kolscy 1466-2016. 550 lat dziedzictwa i posługi*. Jej redaktorem był, co oczywiste, K. Witkowski. Publikacja została wydana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Miasta Koła nad Wartą przy finansowym wsparciu Gminy Miejskiej Koło i Starostwa Powiatowego w Kole.

Książkę poprzedza słowo wstępne napisane przez O. Jarosława Kanię – prowincjała bernardynów. Nadmieniał on w kilku zdaniach o dziejach kolskiego konwentu i podziękował autorom monografii za ich pasję badawczą. Swoje słowo do Czytelnika skierowali także Wydawcy, ściślej rzecz ujmując, w ich imieniu prezes (Grzegorz Mokrzycki) i wiceprezes (K. Witkowski). Wspomnieli oni zarówno o idei powstania monografii, jak i o samej konferencji.

Część merytoryczną otwiera artykuł ks. Andrzeja Bruździńskiego, który omawia dzieje klasztoru kolskiego w okresie staropolskim. Autor przybliży między innymi sylwetkę fundatorów, jak również samą fundację. Następnie opisuje rozwój kolskiego konwentu w kolejnych wiekach. Nie ominął także działalności samych bernardynów ukazując jej społeczne i duszpasterskie konteksty. Dużo uwagi Autor poświęcił działalności bractw religijnych skupionych wokół kościoła klasztornego.

Kolejny artykuł autorstwa Krzysztofa Witkowskiego poświęcony został źródłom utrzymania klasztoru w okresie przedrozbiorowym. Jest tu zatem mowa o donacjach, o kwestach. Ponieważ tekst chronologicznie pokrywa się z wcześniejszym artykułem, nie uniknione okazały się powtórzenia (ważne w kontekście utrwalenia wiedzy) pewnych wątków, już wcześniej poruszanych przez ks. Bruździńskiego. Do artykułu włączone zostały dwa aneksy – dokumenty wystawione przez króla Zygmunta III Wazę dotyczące nadań na rzecz kolskiego klasztoru. Tekst uzupełniają również ilustracje przedstawiające między innymi dobrodziejów konwentu.

¹ Można wymienić chociażby: *Powstanie Styczniowe na Ziemi Kolskiej – w 150. rocznicę zrywu narodowego*, red. K. Witkowski, Koło 2013; *Starostwo i powiat kolski na przestrzeni wieków – w 15. rocznicę powstania samorządu powiatowego*, red. K. Witkowski, Koło 2013; *Zakony i zgromadzenia zakonne na ziemi kolskiej - ich dzieje, rola i znaczenie*, red. K. Witkowski, Koło 2014.

Niemal każdy klasztor w średniowieczu, a później także w okresie staropolskim posiadał własną bibliotekę, która stanowiła podstawę wiedzy teologicznej i homiletycznej. Bogata była ona w starodruki, inkunabuły. Dziś już nie jest tak zasobna, a koleje dziejów sprawiły, że wiele cennych ksiąg z Koła zostało zabranych. Część z nich znalazła swoje miejsce w Krakowie, w zbiorach Archiwum Prowincji. O tych cennych pozycjach książkowych pisze w swoim artykule Agnieszka Fluda-Krokos. Autorka zwraca uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze opisuje kwestie edytorskie, wskazując na format inkunabuły, jego oprawę. Pokazuje również w jakich językach owe publikacje zostały napisane, a także z jakich drukarni wyszły. Opisane zostały również niektóre sygnety drukarskie, a na końcu tekstu znalazły się ich ilustracje. W aneksie podaje katalog owych dzieł, które jak wspomniano wcześniej znajdują się w archiwum w Krakowie.

Wystrojem malarskim kolskiej świątyni klasztornej w swoim artykule zajął się o. Cyprian Janusz Moryc OFM. Szczególnie zainteresował się scenografią tzw. świętego teatru. Zwrócił uwagę i dość szczegółowo opisał barokowy styl wnętrza kościelnego. W dalszej części opisane zostało to święte teatrum, które jak zauważa autor było tak skomponowane, aby wierni weszli w „klimat” modlitwy nie tylko poprzez udział w nabożeństwie, ale także poprzez to wszystko co go otacza wewnątrz świątyni.

W kręgu malarstwa pozostaje także kolejny tekst autorstwa Janiny Dzik, jednakże przedmiotem jej rozważań pozostaje św. Franciszek. Jego wizerunek, a ściślej mówiąc wizerunek jego gloryfikacji znajduje się na sklepieniu kolskiego kościoła bernardyńskiego. Autorka swoje rozważania prowadziła w ogólnym kontekście historii malarstwa i oczywiście ikonograficznych przedstawień Biedaczyny z Asyżu.

Z kolei artykuł o. Rolanda Prejsa wprowadza Czytelnika w zupełnie inne obszary dziejów konwentu kolskiego. Analizuje on i opisuje funkcjonowanie bernardyńców w Kole w okresie po powstaniu styczniowym. Podaje zatem kwestie związane z faktem zaliczenia klasztoru do grona etatowych, z podstawami materialnymi, a także moment odzyskania niepodległości w 1918, którego doczekał jeden z bernardyńskich zakonników.

Ostatni tekst w zbiorze poświęconym kolskim bernardynom dotyczy czasu egzystencji klasztoru w okresie totalitaryzmów – faszystowskiego i komunistycznego. Mowa o trudnościach z tym związanych, o zamknięciu kościoła i klasztoru, i przejęciu go przez władze niemieckie. Artykuł niezwykle ciekawy, jedyny drobny niedosyt budzi brak analizy działań podejmowanych przez Służbę Bezpieczeństwa wobec samego klasztoru, jak i poszczególnych zakonników.

W całej pracy zabrakło jednego okresu dziejów kolskiego klasztoru ojców bernardyńców. Chodzi o dwudziestolecie międzywojenne. Skądinąd wiadomo, że z tego okresu źródeł do dziejów po prostu brakuje, a lokalna prasa dość skromnie pisała na temat wydarzeń, które były udziałem zakonników i samego budynku klasztornego.

Trzeba zaznaczyć, że Czytelnik otrzymuje ciekawe studium ponad pięćsetnych dziejów „dziedzictwa i posługi” bernardyńców w Kole. Oczywiście kwestia badań nad tym konwentem jest nadal otwarta, bowiem recenzowana publikacja nie obejmuje wszystkich aspektów ze zrozumiałych względów. Jednakże jest punktem wyjścia i być może już na 560 rocznicę (może nie tak okrągłą) uda się podjąć kolejny trud badań nad innymi, nie znanymi dotąd aspektami działalności klasztoru.

Mimo pewnych niedociągnięć, książka stanowi ciekawe studium, z którego w dużej mierze skorzystać mogą i historycy Kościoła, i historycy sztuki, i historycy jako tacy, ale również regionaliści, ci zainteresowani dziejami miasta Koła. Publikacja jest także bardzo estetyczna pod względem edytorskim.

Piotr Gołdyn